

UZASADNIENIE

B. W. (1) został oskarżony o to, że w dniu 3 marca 2013 r. w Ł. dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy policji K. S. i Ł. K. wykonujących czynności służbowe w ten sposób, że podczas próby zatrzymania go użył wobec wymienionych środka obezwładniającego w postaci gazu łzawiącego kierując go w twarz wskazanych pokrzywdzonych i powodując u nich w ten sposób obrażenia u Ł. K. w postaci powierzchniowego poparzenia gazem pieprzowym rogówki i spojówki oka lewego, a u K. S. powierzchniowego poparzenia gazem pieprzowym rogówki i spojówki oka prawego, które spowodowały naruszenie czynności wskazanych narządów na czas trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., tj. o czyn z art. 223 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 12 listopada 2013 roku w sprawie sygn. akt IV K 573/13 Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi w miejsce zarzucanego czynu uznał B. W. (1) za winnego tego, że w dniu 3 marca 2013 r. w Ł. działając w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji K. S. i Ł. K. do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania dopuścił się czynnej napaści na wymienionych funkcjonariuszy używając wobec nich środka obezwładniającego w postaci gazu pieprzowego, kierując go w twarz pokrzywdzonych i powodując u Ł. K. obrażenia w postaci powierzchniowego oparzenia rogówki i spojówki oka lewego i u K. S. powierzchniowego oparzenia rogówki i spojówki oka prawego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała i spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonych na czas poniżej 7 dni tj. popełnienia występku z art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. oraz art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. Sąd Rejonowy warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres 2 lat próby, a nadto na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci gazu pieprzowego na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Rejonowy orzekł również o zwrocie oskarżonemu pozostałych dowodów rzeczowych na wymienionych w wykazie dowodów rzeczowych pod poz. 1 i 3 oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 730 złotych tytułem kosztów postępowania.

Wyrok Sądu Rejonowego zaskarżył w całości apelacją obrońca oskarżonego zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., polegające na:

a) bezkrytycznym przyjęciu wersji policjantów o okolicznościach i przebiegu zdarzenia z oskarżonym w sytuacji, gdy ich relacja nie odpowiada kryteriom logiki i jest sprzeczna z wyjaśnieniami B. W.;

b) zaniechaniu wskazania i omówienia dowodów pozwalających na przypisanie zachowaniu B. W. działań odbywających się w ramach art. 224 § 2 k.k. i tych zmierzających do realizacji czynnej napaści na funkcjonariuszy, co w konsekwencji doprowadziło do przekroczenia przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny materiału dowodowego i błędnego przyjęcia, że jeden z nadbiegających mężczyzn pokazał oskarżonemu legitymację i krzyknął, że jest policjantem;

2. wyrażenie błędnego poglądu przypisującego oskarżonemu czynną napaść na policjantów.

W konkluzji apelacji obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, względnie o jego zmianę poprzez przyjęcie kwalifikacji z art. 157 § 2 k.k. i umorzenie postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu bądź warunkowe umorzenie postępowania.

Alternatywnie obrońca oskarżonego wniósł o uznanie, że zachowanie B. W. polegające na użyciu wobec funkcjonariuszy policji gazu pieprzowego w chwili próby jego zatrzymania w celu uniemożliwienia przeprowadzenia

tej czynności należy ocenić w płaszczyźnie art. 224 § 2 k.k. i przy przyjęciu jego znikomej społecznej szkodliwości o umorzenie postępowania, względnie warunkowe umorzenie postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego B. W. (1) nie była zasadna, przy niezasadność ta miała charakter oczywisty w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnego ze wskazanych uchybień w postaci naruszenia wymienionych przepisów prawa procesowego w takiej randze, że mogło mieć ono wpływ na treść wyroku.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem odnoszącym się do zakresu i granic swobodnej oceny dowodów przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2012 r. w sprawie sygn. akt III KK 298/12, Lex nr 1232292).

Poddane kontroli instancyjnej rozstrzygnięcie Sądu a quo czyni zadość tym wymogom.

Sąd Rejonowy dochodząc do przekonania, iż wyjaśnienia oskarżonego B. W. (1) nie zasługują na wiarę oraz, iż wymienionemu oskarżonemu można przypisać sprawstwo i winę w zakresie czynu kwalifikowanego na podstawie art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. oraz art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., poprzedził swoje wnioski wnikliwą i skrupulatną analizą wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym okoliczności świadczących na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, po czym logicznie i przekonująco je uzasadnił.

Uwadze Sądu Rejonowego nie umknęła przy tym żadna z eksponowanych przez skarżącego okoliczności, w tym m.in. fakt, że w omawianej sprawie istotna była ocena prawdziwości dwóch wersji wydarzeń: zaprezentowanej przez pokrzywdzonych policjantów oraz przez oskarżonego i jego kolegę M. B..

Oskarżony w dniu 3 marca 2013 roku w Ł. podczas uroczystości upamiętniających (...) połączonych z manifestacją środowisk prawicowych wraz z kolegą M. B. przyjechał na ulicę (...) aby rozwiesić transparent zawierający treść sprzeciwiającą się gloryfikowaniu Narodowych Sił Zbrojnych o treści: (...) Zbrodniarze, żołnierze przekleci”.

Ponieważ manifestacja środowisk prawicowych połączona z przemarszem jej uczestników była imprezą o podwyższonym ryzyku w akcji brali udział oprócz policjantów umundurowanych także funkcjonariusze w ubraniach cywilnych. Priorytetem dla służb porządkowych było zapobieżenie zakłóceniom porządku podczas wskazanej uroczystości.

Funkcjonariusz policji K. S., który zauważył oskarżonego rozwieszającego transparent na ogrodzeniu posesji podjął w związku z tym interwencję. Zgodnie z jego relacją podbiegł do oskarżonego trzymając legitymację służbową i radiostację oraz poinformował, że jest policjantem.

Takiej wersji zaprzeczał oskarżony utrzymując, że mężczyźni, którzy podjęli interwencję w jego przekonaniu byli członkami demonstracji ku czci (...) zamierzającymi go pobić, co skutkowało użyciem przez niego gazu pieprzowego.

Sąd Rejonowy oceniając wiarygodność obu prezentowanych wersji miał na uwadze fakt, iż relacje oskarżonego i wspierającego go świadka M. B. wykazywały znaczące różnice. Podkreślenia wymaga fakt, iż M. B. nie podał ani spójnej, ani logicznej wersji okoliczności, które towarzyszyły zajściu. W pierwszych zeznaniach zasłaniał się niepamięcią, a dopiero z czasem jego relacja stawała się bardziej szczegółowa i dokładna.

Oskarżony i towarzyszący mu kolega podali, że uczestnicy demonstracji byli oflagowani oraz mieli opaski na rękach. Tymczasem żaden z funkcjonariuszy policji nie miał emblematu pozwalającego na połączenie go z jakąkolwiek grupą manifestującą w tym dniu, co mogłoby uwiarygodnić wersję oskarżonego o przekonaniu, że został napadnięty przez członków demonstracji.

Po wtóre pokrzywdzeni nie mieli żadnego powodu, aby próbować zatrzymać oskarżonego bez uprzedniego zakomunikowania, że są policjantami. Taka informacja często pozwala uniknąć pościgu, eliminując choćby sytuacje związane z pomyłką czy nieporozumieniem. Jest oczywiste, że osoba nie obawiająca się zatrzymania nie prowadziłaby ucieczki przed nieumundurowanym mężczyzną wiedząc, że nie ma się czego obawiać, gdyż ma do czynienia z policjantem. Już choćby z tego powodu nie jest logiczne, aby dysponując narzędziem w postaci komunikatu „stój, policja” pokrzywdzeni świadomie zrezygnowali z jego użycia.

Gdyby natomiast przyjąć za wiarygodne stanowisko oskarżonego, że pozostawał do końca w przekonaniu o tym, iż został napadnięty przez dwóch przedstawicieli środowiska demonstrującego poparcie dla (...) normalną reakcją po takiej napaści byłoby udanie się wprost do umundurowanych funkcjonariuszy policji, którzy z oznakowanym pojazdem znajdowali się na ulicy. Tymczasem po zdarzeniu oskarżony wraz z kolegą podjął ucieczkę.

Nie można uznać jako logicznego tłumaczenia, że oskarżony obawiał się bezczynności policji.

Sąd meriti słusznie zatem nie uznał za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w którym zaprzeczał, aby został poinformowany, że osoba która chciała go zatrzymać jest policjantem. Oskarżony nie był także wiarygodny w swoich wyjaśnieniach w tej części, w której podał, że w początkowej fazie zdarzenia funkcjonariusz nie załapał go za ubranie. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi w toku postępowania sądowego, w drodze przeprowadzonych oględzin miejsca zdarzenia, wykazano, iż istniały fizyczne możliwości do tego, by Ł. S. stojąc po drugiej stronie ogrodzenia chwycił ręką oskarżonego za ubranie, co dodatkowo wzmacnia i uwiarygodnia relację funkcjonariusza policji.

Sąd Rejonowy uznał, iż zeznania funkcjonariuszy są ze sobą zbieżne i zasługują na uwzględnienie. Dostrzegł także drobne rozbieżności, dotyczące np. części garderoby, za którą miał zostać chwycony oskarżony, oceniając je poprzez pryzmat doświadczenia życiowego wynikającego z zapoznawania się z wieloma relacjami policjantów, którzy z uwagi na charakter wykonywanej pracy często nie pamiętają wszystkich szczegółów podejmowanych interwencji, co wszakże absolutnie nie świadczy o niewiarygodności ich zeznań, ale wskazuje na fakt, iż nie uzgadniali oni jednolitej wersji przebiegu interwencji.

Obrońca oskarżonego zarzucił Sądowi Rejonowemu, że przyjął modelową wersję zachowania funkcjonariuszy policji w podobnych interwencjach, która wszakże nie odpowiada charakterowi przedmiotowej sprawy stojąc w sprzeczności z modelowym wzorcem zachowania członka organizacji pacyfistycznej. Jak twierdzi bowiem obrońca oskarżonego, zachowania członków organizacji o charakterze pacyfistycznym, a za takiego uważał się oskarżony, nie są ukierunkowane na używanie przemocy, gdyż mają na celu uzyskanie jak najszerzej akceptacji społecznej.

Z jednej strony zatem obrońca oskarżonego zarzuca Sądowi I instancji zbytne zasugerowanie się przy ocenie zeznań policjantów modelowym wzorcem ich zachowania, a z drugiej strony, dokonując oceny zachowania oskarżonego, sam posługuje się własnym, modelowym wzorcem zachowania członka organizacji pacyfistycznej.

Tymczasem zachowanie oskarżonego, już choćby poprzez wyposażenie się w miotacz gazu, a po drugie użycie go w sytuacji braku realnego zagrożenia, odbiegało w sposób znaczący od prezentowanego przez obrońcę modelowego wzorca zachowania.

Nie może spotkać się z akceptacją zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów sprowadzający się do dokonania przez skarżącego własnej, odmiennej od dokonanej przez Sąd Rejonowy, oceny dowodów, chcąc aby ona właśnie została przyjęta za słuszną.

Zaprezentowany przez Sąd I instancji wywód jest logiczny i spójny, i wbrew temu co twierdzi skarżący obrońca oskarżonego, nie przeczy mu ani zasady prawidłowego rozumowania, ani wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, dlatego też w pełni korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k.

Sąd Rejonowy nie naruszył także zasady *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 k.p.k., zgodnie z którą nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

Zasada ta ma zastosowanie wówczas, gdy w oparciu o dostępny materiał dowody nie da się ostatecznie rozstrzygnąć wątpliwości co do określonego przebiegu wypadków. Wówczas zgodnie ze wspomnianą zasadą należy rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego.

W przedmiotowej sprawie nie było takich wątpliwości. Ustalenia Sądu Rejonowego zostały zaś dokonane nie poprzez rozstrzyganie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, ale w oparciu o uznane za wiarygodne zeznania funkcjonariuszy policji.

Podobnie nie były zasadne zarzuty obrazy art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. Skarżący powołując zarzut obrazy art. 410 k.p.k. w części wstępnej apelacji w żaden sposób nie wskazał na czym miałyby polegać naruszenie tego przepisu, w którym fragmencie swoich ustaleń Sąd Rejonowy oparł się na nieujawnionym w toku rozprawy materiale dowodowym bądź nie wskazał jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uwzględnił dowodów przeciwnych.

W niniejszej sprawie oskarżony użył wobec funkcjonariuszy policji środka obezwładniającego w postaci gazu pieprzowego, kierując go w twarz pokrzywdzonych i powodując u Ł. K. obrażenia w postaci powierzchniowego oparzenia rogówki i spojówki oka lewego i u K. S. powierzchniowego oparzenia rogówki i spojówki oka prawego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała i spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonych na czas poniżej 7 dni.

Obrońca oskarżonego zarzucał, że środek obezwładniający w postaci gazu pieprzowego winien zawierać podobny element niebezpieczeństwa jak broń palna lub nóż, o których mowa w art. 223 § 1 k.k.

Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Literalna wykładnia przepisu art. 223 § 1 k.k., zgodnie z treścią którego „kto, działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą lub używając broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego dopuszcza się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych” prowadzi do wniosku, że użycie po sformułowaniu „lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu” alternatywy rozłącznej „albo” wyłącza konieczność powiązania środka obezwładniającego z bronią palną lub nożem pod kątem podobieństwa potencjalnego niebezpieczeństwa (podobnie A. Wąsek, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna, t. II, s. 33).

Reasumując należy stwierdzić, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy nie miała charakteru wybiórczego i jednostronnego, a zwłaszcza nie nosiła cech analizy powierzchownej i mało wnikliwej. Okoliczność, iż oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu nie mogła przecież stanowić podstawy do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności i odrzucenia wersji pokrzywdzonych funkcjonariuszy, lecz przeciwnie – obowiązała Sąd meriti do szczególnej staranności w analizie całokształtu zgromadzonych dowodów – czemu, jak wskazano już wcześniej, Sąd ten w pełni uczynił zadość. Dlatego też poczynione przez Sąd Rejonowy konkretne ustalenia faktyczne muszą być uznane za prawidłowe, zaś stanowisko odmienne w tej kwestii wyrażone w apelacji należy uznać wyłącznie za polemikę, która w realiach niniejszej sprawy nie może odnieść skutku postulowanego przez skarżącego.

Nie były także zasadne zarzuty apelacji jakoby Sąd Rejonowy błędnie ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego oceniając go na wyższy od znikomego.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości Sąd Rejonowy miał na uwadze okoliczności przedmiotowe takie jak sposób i miejsce popełnienia przestępstwa, tj. centrum miasta, pora popołudniowa, zakłócanie działań ochraniających legalną demonstrację oraz popełnienie przestępstwa na szkodę dwóch pokrzywdzonych jak i podmiotowe w postaci lekceważenia zasad porządku prawnego.

Ocena tych przesłanek trafnie doprowadziła do uznania, że stopień szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego był znacznie większy od znikomego.

Z uwagi na fakt, iż apelacja obrońcy oskarżonego była skierowana co do całości orzeczenia należało odnieść się także do rozstrzygnięcia Sądu meriti w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary.

Przy kształtowaniu wymiaru kary Sąd Rejonowy uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące takie jak dotychczasowa niekaralność oskarżonego, ustabilizowany tryb życia oraz obciążające w postaci działania charakteryzującego się większą od znikomej społeczną szkodliwością czynu.

Należy uznać, iż kara pozbawienia wolności orzeczona w granicach dolnego ustawowego zagrożenia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie nosi cech rażącej niewspółmierności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Ponieważ apelacja obrońcy oskarżonego nie została uwzględniona na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy zasądził od B. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie apelacyjne, na które złożyły się 20 zł tytułem ryczałtu za doręczenie pism w postępowaniu przed Sądem II instancji oraz 300 zł tytułem opłaty od kary pozbawienia wolności, ustalonej na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).